

Manteuffel, Tadeusz

Problem feudalizmu polskiego

Przegląd Historyczny 37, 62-71

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

TADEUSZ MANTEUFFEL

PROBLEM FEODALIZMU POLSKIEGO

Istnieją zagadnienia, które mimo że od dawna stały się celem dociekań naukowych i pozornie znalazły już swoje rozwiązanie, są poruszane na nowo przez każde niemal pokolenie badaczy, usiłujących przedstawić je w nowym świetle. Do takich należy bezspornie problem feudalizmu polskiego. Jest on przedmiotem zainteresowania nauki naszej od przeszło lat stu i nie ma chyba mediewisty, który by się nim pośrednio lub bezpośrednio nie zajmował.

Badania dotychczasowe nad tym problemem posiadały jednak zasadniczą lukę. Oto nie brano w nich pod uwagę faktu, że feudalizm nie jest bynajmniej pojęciem tak prostym i jednoznacznym, jak by się to pozornie zdawać mogło, i że jeśli nie zdefiniuje się go z góry, błąd jest po prostu nieuchronny.

Wiadomo powszechnie, że feudalizm przejawiał się w różnoraki sposób i to nie tylko w poszczególnych krajach, ale nawet w dzielnicach jednego i tego samego państwa¹⁾. Jest rzeczą znaną również, że instytucje feudalne posiadały swe własne życie. Ulegały więc ewolucji, bywały przenoszone pojedynczo lub zespołowo na obce tereny, przetrwały wreszcie do czasów, kiedy o ustroju feudalnym jako takim dawno nie było już mowy²⁾. W tych warunkach musi się nasunąć przeto pytanie, co właściwie należy uznać za istotę feudalizmu. Czy zespół pewnych instytucyj, który równie dobrze może być wykwitem miejscowych stosunków jak produktem recepcji prawnej obcym rozwojowo danemu terenowi, — czy też proces, który doprowadził do wytworzenia się tych właśnie instytucyj. Mam wrażenie, że raczej to drugie. Podczas bowiem gdy formy feudalizmu są tak różnorokie, iż niepodobnióstwem jest ustalenie ogólnie obowiązującego schematu tego ustroju, to proces, który spowodował ich powstanie, jest zawsze i wszędzie jeden i ten sam. Jest nim osłabienie władzy państwowej³⁾.

Spróbujmy przebieg tego procesu w Europie zachodniej przedstawić, biorąc jako przedmiot naszych obserwacji państwo Franków, tę klasyczną ojczyznę feudalizmu zachodniego.

Pojęcie państwa i władzy państwowej, przekazane nam przez cywilizację antyku, uległo tam głębokim przeobrażeniom. Władza została zcen-

¹⁾ Calmette J. La société féodale. Paris 1923. Str. 30. Mitteis Heinrich Lehnrecht und Staatsgewalt. Weimar 1933. Str. 225 i n.

²⁾ Olivier-Martin Précis d'histoire du droit français. Paris 1934. Str. 395.

³⁾ Olivier-Martin o. c. str. 98.

tralizowana w rękach monarchy, który traktował państwo na równi ze swoją własnością prywatną. Jest obojętne dla interesującego nas zagadnienia, czy uznamy to za swoisty sposób pojmowania prawa publicznego — jak chcą niektórzy badacze⁴⁾, czy też za jego całkowite podporządkowanie prawu prywatnemu — jak twierdzą inni⁵⁾. Dla nas w danym wypadku ważne są tylko skutki, a tymi było silne związanie państwa z osobą władcy. W ustroju takim, pozbawionym urzędów o charakterze centralnym, państwo opierało się całkowicie na indywidualności swego monarchy⁶⁾. Jeśli był to człowiek słaby lub taki, który nie potrafił podolać trudnościom wewnętrznym czy zewnętrznym — władza państwowa przeżywała kryzys.

Dwojakie były jego przejawy. A więc z jednej strony wylamywanie się jednostek społecznie i gospodarczo silnych (możliwych) spod ogólnie obowiązujących praw i uzyskiwanie przez nie dla swoich dóbr wyłączeń czyli tzw. immunitetów⁷⁾. Z drugiej — szukanie przez jednostki społecznie i gospodarczo słabe, którym monarcha nie mógł zapewnić bezpieczeństwa życia i mienia, opieki u możliwych w drodze tzw. komendacji czyli ograniczenia na rzecz opiekuna swojej wolności i oddawania mu świadczeń rezerwowanych dotychczas wyłącznie dla króla (służba wojskowa, daniny)⁸⁾. Niejednokrotnie można oprócz opieki zapewniał komendującej się jednostce pomoc naturalną, bądź przez danie jej utrzymania na swym dworze, bądź też drogą przekazania w użytkowanie ziemi (beneficium).

Te przejawy choroby władzy państwowej, które nazywamy ogólnie procesami feodalizacyjnymi, zarysowują się u Franków całkiem wyraźnie już w ciągu VII wieku, zmniejszają się jednak potem z chwilą dojścia do władzy Karolingów i odrodzenia przez nich autorytetu państwa. Kiedy jednak w IX wieku na skutek sporów dynastycznych i groźby obcych najazdów monarchia karolińska popadła w głęboki kryzys, opisane wyżej przejawy chorobowe wystąpiły z nową siłą⁹⁾. Wylamujący się spod władzy monarcharzędzi przekształcili się wówczas w niemal suwerennych władców swych włości, uznających już tylko teoretycznie autorytet króla. Było to równoznaczne z rozbięciem jedności państwa i zupełnym triumfem partykularyzmu politycznego (proces senioryzacji).

Choroba, na jaką państwo karolińskie zapadło w ciągu IX wieku, okazała się chroniczną. Wywołała ona przeto trwałe z czasem przeobrażenie stosunków prawno-państwowych i ukształtowanie się nowych instytucyj. Ustrój ten, ujęty w formę przepisów zwyczajowych, różnych w zależności od kraju czy nawet dzielnic, w których się rozwijał, nazywamy feodalizmem. Jakież są jego zasadnicze przejawy? Za takie, zdaniem moim,

⁴⁾ Gierke Otto von *Das Deutsche Genossenschaftsrecht*. Berlin 1868. I, str. 126. Below G. von *Der deutsche Staat des Mittelalters*. Leipzig 1914. Str. 230.

⁵⁾ Haller Carl Ludwig von *Restauration der Staats-Wissenschaft...* Winterthur 1820. II, str. 61—63. Lot Ferdinand *La fin du monde antique et le début du moyen âge*. Paris 1927. Str. 400. Fahlbeck Pontus *La royauté et le droit royal francs durant la première période de l'existence du royaume (486—614)*. Lund 1883. Str. 154. Fustel de Coulanges *Histoire des institutions politiques de l'ancienne France*. Paris 1922. III, str. 40.

⁶⁾ Lot o. c. str. 40.

⁷⁾ Kroell Maurice *L'immunité franque*. Paris 1910, passim.

⁸⁾ Esmein A. *Cours élémentaire d'histoire du droit français*. Paris 1919. Str. 133—136.

⁹⁾ Olivier-Martin o. c. str. 72.

należałoby uznać mediatyzację ludzi wolnych w drodze dobrowolnie zawieranych umów (seniorat-wasalstwo), powstanie pojęcia własności podzielonej (beneficium-feudum) wreszcie wyjęcie całych obszarów terytorialnych spod jurysdykcji władzy centralnej z równoczesnym przekazaniem jej praw panu gruntowemu (seniorie).

Czy procesy feodalizacyjne muszą zawsze doprowadzić do powstania feodalizmu? Otóż, opierając się na przykładzie frankijskim, możemy stwierdzić że nie. Jeśli bowiem władza centralna zdoła opanować proces rozkładu państwa — przejawy feodalizacji społeczeństwa co ipso zanikają¹⁰⁾ i do powstania feodalizmu nie dochodzi. Ta współzależność procesu rozkładu władzy państwowej i przejawów feodalizacji społeczeństwa jest tak ścisła, że nie zawahałbym się nazwać jej prawem socjologicznym. Słuszne wydaje się przeto zdanie tych badaczy, którzy dopatrują się w feodalizmie koniecznego etapu rozwojowego, przez jaki każde społeczeństwo przejść musi. Zgadzam się również z wyróżnianiem przez nich feodalizmu pierwotnego, przeżywanego przez gromadę ludzką w okresie jej bytu przedpaństwowego a obserwowanego dziś jeszcze u tubylców Nowej Kaledonii i Polinezji¹¹⁾, oraz feodalizmu wtórnego, występującego wśród społeczeństw, których organizacja państwowa ulega z tych czy innych powodów rozkładowi. Dlatego też uważam, że można mówić o feodalizmie starożytnego Egiptu, krajów muzułmańskich czy Japonii¹²⁾. Z drugiej jednakże strony jestem zdania, że nie wolno ustrojów tych identyfikować lub też uznawać za niewolnicze odbicie feodalizmu frankijskiego, ta sama bowiem treść mieściła się z reguły w różnych formach. Podobieństwa mogą być przeto jedynie bardzo ogólne i ograniczać się do zasadniczych kwestyj. I wreszcie jeszcze rzecz jedna. Oto już sama wzmianka o feodalizmie egipskim, frankijskim czy muzułmańskim wskazuje na to, że ustrój ten mógł się rozwijać w różnych epokach. Byłoby więc metodycznym błędem, gdybyśmy chcieli go wiązać jedynie ze średniowieczem, czy też nawet pewną jego częścią.

Jeśli jednolity jest proces kształtowania się form feodalnych — to jeszcze powolniejszym jest ich zanikanie. Toteż zazwyczaj przyczyna, która spowodowała ich powstanie, należy od dawna do przeszłości, a one mimo to istnieją nadal, ba ulegają nawet swoistym przemianom. Najlepszym tego przykładem mogą być przeżytki ustroju feodalnego, występujące w całej pełni w absolutystycznej Francji XVIII wieku¹³⁾.

Trzeba jednak zdawać sobie sprawę również i z tego, że instytucje feodalne, występujące na jakimś terenie, nie zawsze świadczą o istnieniu tam procesów feodalizacyjnych i samorodnego feodalizmu. Mogły one bowiem na obcy zupełnie teren przeniknąć w drodze recepcji prawnej¹⁴⁾. Różne znamy przykłady takiego przenikania. Czasem będzie to recepcja pełnego zespołu instytucyj feodalnych, jak to miało miejsce np. w Królestwie Jero-

¹⁰⁾ Np. powstrzymanie postępu feodalizacji przez Karola Wielkiego.

¹¹⁾ cfr. artykuł I. Grew's'a „Suszczność feodalizmu i jego proizchoźdzenie“ — „Encyklopediczeskij Słowar' izd. F. A. Brokgauz I. A. Efron“ S. Pietierburg 1902, tom 70, str. 501—504.

¹²⁾ Esmein A. o. c. str. 193. Hinze O. Wesen und Verbreitung des Feudalismus. Sitzungsberichte der preussischen Akademie... Berlin 1929. Str. 321.

¹³⁾ Olivier-Martin o. c. str. 395—396.

¹⁴⁾ Mitteis o. c. str. 247 i n.

zolimskim. A że równoległe z przeszczepieniem tych urządzeń nastąpiła kolonizacja podbitego terenu lewantyńskiego przez element ludnościowy, wychowany w ustroju feodalnym, urządzenia te przyjęły się na nowym terenie z łatwością i przybrały nawet tak klasyczną formę, jakiej w Europie nigdzie nie posiadały. Kiedy indziej znowu próbowano przeszczepione urządzenia feodalne narzucić ludności, która z ustrojem tym nie była zżyta. Osiągnięte wyniki okazały się wówczas o wiele słabsze, zaś urządzenia feodalne ulegały różnym przekształceniom i zazwyczaj szybko zanikały. Zdawało się wreszcie, że na obcy teren nie przenoszono w całości ustroju feodalnego, lecz przedstawano na tej lub innej instytucji, ważnej ze względu na miejscowe warunki. Reasumując powyższe obserwacje, dochodzimy do przekonania, że obok feodalizmu samorodnego istniał feodalizm recypowany, obok zaś przeżytków form feodalnych spotykało się na terenach recepcji prawnej ich „wymaturzenia”¹⁵⁾. Z różnic tych należy zdawać sobie sprawę i przy wszelkich rozważaniach na tematy feodalne podkreślać wyraźnie, o jaki feodalizm w danym wypadku chodzi.

Przejdźmy teraz z kolei do feodalizmu w Polsce. Otóż dawniejsza historiografia nasza wyrażała zdanie, że ustrój feodalny był rdzennej Polsce zgoła obcy. Nie negując występowania na ziemiach naszych urządzeń lennych w sporadycznych wypadkach, uważała je ona za obcy import, dla obcych głównie przeznaczony przybyszów. Z nowszych badaczy po linii tej poszedł w całej rozciągłości J. K. Kochanowski, który nie tylko uznał feodalizm za ustrój duchowi polskiemu obcy¹⁶⁾, ale był zdania, że utrzymujący się u nas w średniowieczu ustrój rodowy był feodalizmu żywą antytezą¹⁷⁾.

Trafiały się wszelako i zdania odmienne. Wypowiadali je przede wszystkim badacze, którzy interesując się zagadnieniami społeczno-gospodarczymi, stwierdzali istnienie na terenie polskim pewnych instytucji, przypominających stosunki feodalne. Te podobieństwa wszelako przy bliższym badaniu wykazywały takie różnice w zestawieniu z wzorami zachodnimi, że żaden z nich nie odważył się nazwać stosunków polskich feodalnymi. Nawet najdalej idący w tej mierze Kazimierz Gorzycki poprzestał na określeniu ich jako podobnych do feodalizmu czyli „feodalistycznych”¹⁸⁾. Tak więc problem feodalizmu polskiego pozostał w dalszym ciągu niewyjaśniony.

Na nowe tory badania skierował dopiero Marceli Handelsman. Jako młody wykładowca Uniwersytetu Warszawskiego ogłosił on w roku 1917 na łamach „Themis polskiej” artykuł pt. „Z metodyki badań feodalizmu”¹⁹⁾. W artykule tym, przedstawivszy charakterystykę ustroju państwa frankijskiego i polskiego, podkreślił zachodzące między nimi podobieństwa. Za takie uznał występującą na obu terenach własność warunkową, umowny stosunek osobisty między ludźmi wolnymi, no i wreszcie immunitet. Mimo jednak istnienia takich podobieństw powstrzymał się Handelsman przed

¹⁵⁾ *Mitteis* o. c. str. 255.

¹⁶⁾ „U progów drugiego millenium” *Przegląd Historyczny* (Warszawa 1916), XX, 25.

¹⁷⁾ „Nad Renem i nad Wisłą” Warszawa 1913. Str. XII.

¹⁸⁾ „Zarys społecznej historii Państwa Polskiego” Lwów—Warszawa 1901, str. 135.

¹⁹⁾ Także w *odbitce*, Warszawa 1917.

nazwaniem ustroju średniowiecznej Polski mianem feudalizmu i ograniczył do postawienia trzech alternatyw, że zaobserwowane zjawiska mogą być wynikiem podobieństwa rozwoju, względnie skutkiem wpływu pośredniego lub bezpośredniego instytucji zachodnich, lub też wynikają ze związku tych dwu procesów. Na wysunięte przez siebie pytania nie udzielił jednak odpowiedzi, kończąc swe rozważania wnioskiem natury metodologicznej, że „wszelkie porównanie opierać się musi na badaniu instytucji zasadniczych tj. elementów procesu rozwojowego“. Konsekwencyj wypływających z tego wniosku nie wyciągnął niestety ani sam autor w późniejszych swych pracach na ten temat, ani też inni badacze, zajmujący się sprawą feudalizmu polskiego.

Do badań Handelsmana nawiązał Roman Grodecki, dochodząc wszelako do przekonania, że Polska „nie wytworzyła u siebie samoistnie ani nie zaszczerpiła feudalizmu w jego rozwiniętej pełnej formie“, wybrała natomiast to „co istotnie odpowiadało jej potrzebom i tylko w tym stopniu, w jakim to było celowe“²⁰). W sposób bardziej zdecydowany określił swoje stanowisko Zygmunt Wojciechowski, który przyjął istnienie w Polsce recypowanego prawa feodalnego, odrzucił natomiast stanowczo możliwość wytworzenia się feudalizmu samorodnego²¹). Podobnie ustosunkował się do tego problemu Kazimierz Tymieniecki, twierdząc, że w Polsce można mówić nie o feudalizmie²²), ale tylko o wpływach zachodniego ustroju feodalnego²³).

Odmienne do interesującego nas problemu ustosunkował się w ostatnich swych wypowiedziach Stanisław Kutrzeba. W dyskusji na wileńskim zjeździe historyków dopatrywał się przyczyny powstania urządzeń feodalnych „w walce władzy państwowej z terytorium, którego opanować początkowo nie może“²⁴), w syntetycznym zaś referacie swoim na międzynarodowym zjeździe historycznym w Warszawie nie zawahał się monarchii polskiej XIV wieku nazwać feodalną²⁵).

Tak więc trudno mówić o jednomyślności poglądów w sprawie „feodalizmu polskiego“ i, chcąc wyjaśnić ten problem gruntownie, musimy przyrzeć się sami stosunkom społeczno-ustrojowym polskiego średniowiecza. Nie pójdziemy jednak śladami rozumowania naszych poprzedników i zamiast poszukiwać u nas tych lub owych form ustroju feodalnego zastanowimy się, czy istniały w Polsce średniowiecznej warunki powstania takiego ustroju, innymi słowy, czy przeżywała ona tak silny proces rozkładu władzy państwowej, który by mógł wywołać długotrwałe procesy feudalizacyjne i umożliwić ukształtowanie się feudalizmu samorodnego.

Otóż bardzo nawet pobieżna znajomość z dziejami Polski średnio-

²⁰) „Zagadnienie feudalizmu w Polsce“ odb. z „Przeglądu Współczesnego“ 1930, 19.

²¹) „Historia Śląska“ P. A. U. Kraków 1933, I, str. 678—679.

²²) Inaczej zapatruje się na tą sprawę E. Małeczyńska „Książęce lenno mazowieckie“ Lwów 1929, str. 8. Stanowisko jej jest jednak odosobnione.

²³) „Wpływy ustroju feodalnego w Polsce średniowiecznej“ — „Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych“ Lwów 1934, III, str. 109.

²⁴) „Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie“ Lwów 1936, II, str. 93.

²⁵) „Les principes de l'autorité et de la liberté dans l'histoire des États de l'Europe depuis l'époque du Moyen Age jusqu'à l'époque contemporaine“ „La Pologne au VII-e Congrès International des Sciences historiques, Varsovie 1933, I, str. 340.

wiecznej pozwala na stwierdzenie faktu, że kraj nasz ani za pierwszych Piastów, ani nawet w okresie dzielnicowym nie przeżywał rozkładu władzy państwowej. Książęta nasi utrzymali w tym czasie dawny swój autorytet²⁶⁾, a wszelkie próby ograniczenia ich władzy przez możnych kończyły się z reguły tragicznie dla wążących się na to śmiałków. Los Sieciecha²⁷⁾, Skarbmira²⁸⁾, Piotra Własta²⁹⁾, Krystyna³⁰⁾ czy wreszcie Maćka Borkowica³¹⁾ jest tego bardzo wymownym przykładem. Toteż nie wydaje się przesadnym twierdzenie księcia Henryka Brodatego, który zatwierdzając uczynioną przez swego kapelana fundację klasztoru henrykowskiego, mówi, że „omnium nostre dicioni subsistentium vota vel iura in sua perpetua confirmatione nostrum velle nostrum nolle considerare tenentur³²⁾”. Tak więc można z dużą dozą prawdopodobieństwa stwierdzić, że chociaż władza państwowa uległa w okresie dzielnicowym rozdrobieniu między potomków Bolesława Krzywoustego, to jednak w obrębie poszczególnych dzielnic zachowała nadal swoją dawną treść. Jeśli się więc mówi o słabości książąt dzielnicowych, to należy pamiętać, że słabość ta wypływała nie tyle z treściwego ograniczenia ich władzy, co ze zwężenia terytorialnego jej zasięgu. Nie było przeto warunków, które by umożliwiały wówczas feodalizację społeczeństwa.

Czemu wobec tego przypisać pojawienie się w ustroju Polski średniowiecznej szeregu form feodalnych. Myślę, że jedynie słusznym wytłumaczeniem będzie przyjęcie recepcji prawnej, która na polskim terenie szerokie miała zastosowanie w wiekach średnich. Trzeba však pamiętać, że Polska od chwili wejścia do rodziny ludów cywilizacji łacińskiej czerpała hojną ręką z Zachodu wzory i to nie tylko w dziedzinie ustrojowej, ale również administracyjnej, wojskowej, gospodarczej, no i przede wszystkim religijno-kulturalnej³³⁾. Przeszczepiono więc na nasz teren karolińską organizację dworu monarszego³⁴⁾, przejęto frankijski stosunek panującego do państwa jako własności prywatnej³⁵⁾, wprowadzono administracyjny podział na kasztelanie, przypominające do złudzenia karolińskie hrabstwa³⁶⁾, oparto nową organizację militarną o wzorowane na ustroju lennym nadania na prawie rycerskim³⁷⁾, ustalono ciężary prawa książęcego na wzór

²⁶⁾ Grodecki R. i St. Zachorowski „Dzieje Polski średniowiecznej“ Kraków 1926, I, str. 176 i 211 Kutrzeba St. „Historia ustroju Polski w zarysie“ Lwów—Warszawa 1925 I, str. 19, Balzer O. „Historia ustroju Polski“ Lwów 1933, str. 23.

²⁷⁾ Kronika Galla II, roz. 21 — Monumenta Poloniae Historica Lwów 1864, I, str. 443.

²⁸⁾ Rocznik Kapitulny Krakowski — Monumenta Poloniae Historica Lwów 1872 II, str. 797.

²⁹⁾ Rocznik Sędziwoja — Monumenta Poloniae Historica Lwów 1872 II, str. 875.

³⁰⁾ ibidem — Monumenta Poloniae Historica Lwów 1872 II, str. 876.

³¹⁾ Liber Mortuorum Monasterii Lubinensis — Monumenta Poloniae Historica Lwów 1888 V, str. 611.

³²⁾ „Liber foundationis claustrae sanctae Mariae Virginis in Heinrichow“ ed. Gustav Adolf Stenzel Breslau 1854, str. 7.

³³⁾ Wojciechowski Z. „Państwo Polskie w wiekach średnich“ Poznań 1945, str. 264.

³⁴⁾ Balzer o. c. str. 135, Wojciechowski Z. o. c., str. 50.

³⁵⁾ Balzer o. c. str. 96.

³⁶⁾ Kutrzeba St. o. c. str. 72—73, Wojciechowski Z. o. c. str. 55.

³⁷⁾ „Historia Śląska Pol. Akad. Umiej.“ Kraków 1933 I, str. 672.

analogicznych obciążeń zachodnio-europejskich³⁸⁾, wreszcie przeniesiono wiernie na grunt polski zachodnią organizację kościelną³⁹⁾. Zarówno dwór książęcy jak Kościół korzystał w szerokim stopniu z pomocy elementu cudzoziemskiego, który, przybывая do Polski, przynosił ze sobą różne zwyczaje zachodnio-europejskie. W tych warunkach dziwnym by było, aby nie przedostały się do nas te lub owe urządzenia feodalne. Była to jednak recepcja prawa, a nie pełnego ustroju. Tym nie mniej niektóre z instytucji feodalnych przyjęły się wcale dobrze, a nawet rozkwitnęły na naszym terenie, wprowadzając w zakłopotanie badaczy feodalizmu polskiego.

W akcji recypowania obcych instytucji na gruncie polskim olbrzymia rola przypada bezsprzecznie duchowieństwu. Rekrutując się przez długi czas przeważnie spośród obcych przybyszów⁴⁰⁾, przynosiło ono do Polski zwyczaje zachodnie. Ono to przyczyniło się walnie do rozpowszechnienia nieznanego dawnemu prawu polskiemu dokumentu jako świadectwa dokonanej transakcji prawnej⁴¹⁾, ono uzyskało u nas pierwsze immunitety⁴²⁾, stając się na skutek tego panami zwierzchnimi zamieszkałej na ziemiach kościelnych ludności. Wreszcie w gospodarce majątkami duchownymi spotykamy pierwsze przykłady własności warunkowej⁴³⁾ oraz umownego stosunku do ludności wolnej tam zamieszkałej⁴⁴⁾.

Przytoczone dotychczas przykłady świadczą o występowaniu sporadycznie w Polsce poszczególnych form ustroju feodalnego. Oczywiście nie mogą one w żadnym razie stanowić dowodu istnienia u nas feodalizmu samorodnego. Były również wypadki występowania w Polsce urządzeń feodalnych w formie zamkniętego w sobie zespołu. Trzeba wszelako stwierdzić, że nie natrafiły one nigdzie na odpowiedni dla siebie grunt i nigdzie nie zespoliły się z naszym ustrojem. Wszędzie natomiast były przeznaczone dla obcych przybyszów, których chciano zachęcić do pozostania w Polsce przez stworzenie takich warunków, do jakich przywykli u siebie w dawnej ojczyźnie. Przemawia za tym wyraźnie odezwanie się legata papieskiego na synodzie wrocławskim z roku 1248, który w związku ze sprawą dziesięcin kościelnych użył następującego zwrotu — „contigit enim interdum in partibus istis, quod aliquis dux vel princeps, volens milites Theutonicos vel alios in suo servicio retinere, concedit eis in feudum terras aliquas in suo dominio constitutas“⁴⁵⁾.

Rozważania powyższe potwierdzają postawioną przez nas tezę, że średniowiecze polskie nie posiadało warunków, w których mógłby się rozwijać feodalizm i znało jedynie recypowane głównie na użytek cudzoziemców zachodnie prawo feodalne. Czy miałyby to oznaczać, że Polska feoda-

³⁸⁾ Wojciechowski Z. o. c. str. 264.

³⁹⁾ Abraham Władysław „Organizacja Kościoła w Polsce do połowy XII w.“ Lwów 1893, str. 141, 157.

⁴⁰⁾ Grodecki Roman „Początki immunitetu w Polsce“ Lwów 1930, str. 59.

⁴¹⁾ Kętrzyński Stanisław „Zarys nauki o dokumencie polskim wieków średnich“ Warszawa 1934, str. 96—97.

⁴²⁾ Grodecki o. c. str. 59 i 84.

⁴³⁾ Handelsman Marcei „Z metodyki badań feodalizmu“ Warszawa 1917, str. 73.

⁴⁴⁾ ibidem str. 75.

⁴⁵⁾ „Starodawne prawa polskiego pomniki“ wyd. A. Z. Helcel. Warszawa 1856, I, str. 350.

lizmu samorodnego w ogóle nie posiadała? Myślę, że nie. Nieuzasadnionym bowiem wydaje się pogląd, jakoby feudalizm mógł się rozwijać jedynie w średniowieczu i to koniecznie jako forma przejściowa od ustroju rodowego do stanowego. Przeciwnie — występuje on tam wszędzie, gdzie zachodzi rozkład władzy państwowej. A ten — rzecz prosta — równie dobrze może mieć miejsce w tej, jak w innej epoce. Postaramy się zresztą udowodnić, że dzieje nasze w późniejszym okresie stwarzają warunki bardziej sprzyjające kształtowaniu się feudalizmu samorodnego aniżeli średniowiecze.

Otóż pod koniec średniowiecza w stosunkach wewnętrznych Polski zaszły doniosłe zmiany. Z jednej strony kraj nasz związał się unią personalną z Wielkim Księstwem Litewskim, na którego ziemiach panował feudalizm w formach zapożyczonych od sąsiednich krzyżaków⁴⁶⁾. Z drugiej — w Państwie Polskim po wygaśnięciu dynastii piastowskiej wzrosło niesłychanie znaczenie możnowładztwa⁴⁷⁾. Jagiellonowie usiłowali z nim walczyć, szukając oparcia pośród elementu szlacheckiego. Był to jednak sprzymierzeniec kosztowny i co gorsza niepewny⁴⁸⁾. Wymagał coraz to nowych przywilejów, a mimo to łatwo ulegał wpływowi zręcznej polityki możnowładztwa. Rezultatem tej cichej początkowo walki między koroną a arystokracją było coraz to większe osłabienie władzy królewskiej. Jest też prawdziwym paradoksem, że władcy, których państwo wzrosło przeszło w dwójnasób w porównaniu z czasami Kazimierza Wielkiego, dalecy byli od tego znaczenia, jakie on posiadał w swoim królestwie. Trudności finansowe zmuszały ich do coraz częstszego zastawiania królewszczyzn i starostw możnowładcom, którzy stawali się na tych terenach prawdziwymi królami⁴⁹⁾. O istniejących w tym środowisku tendencjach do powiększenia swej niezależności świadczy już memoriał Jana Ostroroga, przeznaczony zapewne na sejm roku 1459. Pisze w nim autor, że „dla zaszczytu Królestwa przystałoby, iżby wojewodowie nasi, jako dawniej namiestnicy panujących, książętami właściwej krajiny uznani zostali, ich zaś synowie baronami i hrabiami byli nazywani, które to tytuły z ich życiem kończyć się powinny. Zdałoby się także niektórych kasztelanów hrabiami przezwąć“⁵⁰⁾. Możliwość władcy uciskali zamieszkującą ich ziemię ludność bez względu na stan i pochodzenie, podkopując w ten sposób bezpieczeństwo publiczne i przyczyniając się do coraz wyraźniejszego rozstroju stosunków wewnętrznych w kraju⁵¹⁾. Słabnąca na skutek tego powaga władzy centralnej ułatwiała uniezależnianie się od niej starostów. Kiedy zaś w roku 1538 zapadła uchwała o ich nieusuwalności nawet w wypadku popełnionych nadużyć — emancypacja starostów stała się już zupełna⁵²⁾. Upodobnili się teraz oni do urzędników ziemskich i uważali swoje stanowisko nie za publiczny obowiązek, lecz za źródło prywatnych dochodów.

⁴⁶⁾ Kamieniecki Witold „Rozwój własności na Litwie“ Kraków 1914, str. 11.

⁴⁷⁾ Dąbrowski Jan „Dzieje Polski średniowiecznej“ Kraków 1926 II, str. 300 i n.

⁴⁸⁾ ibidem str. 464—465.

⁴⁹⁾ Prochaska Antoni „Konfederacja lwowska 1464 roku“ Kwartalnik Historyczny (Lwów 1892), VI, 765.

⁵⁰⁾ „Monumentum pro comitibus generalibus Regni sub rege Casimiro pro Reipublicae ordinatione congestum“ r. XLVII (Warszawa s. d.).

⁵¹⁾ Rembowski A. „Konfederacja i rokosz“ str. 227 Warszawa 1896.

⁵²⁾ Balzer Oswald „Historia ustroju Polski“ str. 382 Lwów 1933.

Ten stan rzeczy pogorszył się do tego stopnia za ostatnich Jagiellonów, że w czasie bezkrólewia po ucieczce Henryka Walezego współczesny dziejopis stwierdzał, iż „swawola ludzka nie hamowana surowością królewską urosła do bezmiarów. Ostąpiła się sama tylko forma prawa, z której nikt nie miał korzyści, wyjąwszy rzeczników, woźnych i pisarzy, tak zwanych powodowych, ciągnących zyski z prawujących się stron. Niespełniane były wcale wyroki stanowiące banicję, albo inne ostrzejsze kary. Zbrodnie prywatnych osób tak się zagaściły, że nie było im granicy“⁵³). Rzeczpospolita przestała też de facto panować nad swymi ziemiami⁵⁴).

Trudno się dziwić, że w tych warunkach pokrzywdzony uciekał się coraz częściej do samopomocy prawnej, biorąc wykonanie sprawiedliwości we własne ręce. Zajazdy, napady, morderstwa — to zwykły obraz tych czasów. Nie był to wszakże jedyny objaw rozkładu władzy państwowej. Ówczesne lauda sejmikowe są przepełnione skargami na brak bezpieczeństwa życia i mienia, które stawało się łupem silniejszego⁵⁵). Rzecz charakterystyczna, skargi tego rodzaju dawały się słyszeć nie tylko z ust przedstawicieli gmin szlacheckiego, ale nawet niejednego możnowładcy⁵⁶). Naturalnie drobna szlachta częściej bywała poszkodowana, a jej krzywdy występowały zawsze w świetle jaskrawszym. Okazywało się przy tym, że owa tak demagogicznie podkreślana na zewnątrz równość szlachecka była w praktyce jedynie legendą. W rzeczywistości z pełni praw korzystał tylko wielki pan, będący w gruncie rzeczy nie tyle obywatelem Rzeczypospolitej co udziałnym władcą większego lub mniejszego kompleksu terytorialnego, znajdującego się w jej granicach. Natomiast zwykły szlachcic zagrodowy, nie mówiąc już o mieszczanach i chłopach, praw tych był pozbawiony i żył w wiecznej trwodze przed gwałtami silniejszego sąsiada. Ratując się przed tym, popadał w zależność od możnowładcy, zbliżoną niejednokrotnie do niewoli⁵⁷).

Położenie magnata czy nawet bogatszego szlachcica przypominało obcym pisarzom XVII wieku pozycję króla⁵⁸). Łoziński upodabnia je raczej do sytuacji książąt Rzeszy⁵⁹). Podobnie bowiem jak oni posiadał możnowładca polski pod swą władzą rozległe obszary, na których znajdowały się nie tylko wsie i zamki, lecz również miasta. Miał on także swoje własne prywatne wojsko⁶⁰). Pobierał od przejeżdżających przez podległe sobie tereny dowolnie ustanawiane cła i myta⁶¹) a od ludności tam zamieszkałej — czynsze i daniny⁶²). Miał prawo życia i śmierci nad chłopem. Podejmował wyprawy wojenne na ościenne kraje. Rokował z obcymi potencjami, a wojny prowadził ze wszystkimi dokoła, nawet z własnym monarchą⁶³).

⁵³) Świętosława Orzelskiego Bezkrólewia ksiąg ośmioro 1572—1576 wydał Dr Edward Kuntze Kraków 1917, str. 279.

⁵⁴) Łoziński Władysław „Prawem i lewem“ Lwów 1904, passim.

⁵⁵) Pawiński A. „Dzieje Ziemi Kujawskiej“ Warszawa 1888 II, 2, 11, 23 i passim.

⁵⁶) Łoziński o. c. I, 95.

⁵⁷) Prochaska o. c., 751.

⁵⁸) Rembowski o. c., 267.

⁵⁹) Łoziński o. c., II, 3.

⁶⁰) Orzelski o. c., 283, 301—2.

⁶¹) Prochaska o. c., 768.

⁶²) Rembowski o. c., 260 p. 5.

⁶³) Łoziński o. c., II, 3.

Wokół magnata skupiała się szlachta szaraczkowa⁶⁴), która chętnie wstępowała do jego służby, licząc w zamian na zaspokojenie swoich potrzeb materialnych na dworze magnackim, lub na otrzymanie dóbr ziemskich w użytkowanie. Taki sługa kondycji szlacheckiej ślubował swemu panu wierność i posłuszeństwo przez podanie ręki. Stąd też nazywał się „sługą rękodajnym“, co w ówczesnej łacinie brzmiało w sposób jeszcze bardziej charakterystyczny „Famulus manu stipulatus“⁶⁵). Różnicę między szlachtą uboższą i możnymi podkreślają wyraźnie źródła ówczesne, stosując do pierwszych tytułaturę „szlachetny“ ewentualnie „nobilis“, do drugich — „urodzony“ i „generosus“⁶⁶).

Jak widać z powyższego proces rozkładu władzy jaki przeżywała Polska na przełomie XVI i XVII wieku, doprowadził — 1-o do uniezależnienia się wielkich panów gruntowych, 2-o do przejęcia przez nich funkcji państwowych na obszarze posiadanych ziem, 3-o do powstania między możnymi a ubogą szlachtą stosunku osobistego, opartego o przysięgę wierności (słudzy rękodajni) a nierzadko również o dzierżone z łaski pańskiej dożywocie, 4-o do rozpowszechnienia się warunkowej własności pod postacią udzielanych sługom rękodajnym nadań.

Przejawy te przypominają łudzaco szereg form ustrojowych feodalizmu zachodnio-europejskiego. Co więcej — zachowują pewną symbolistykę feodalną, że wymienimy podanie ręki przy wchodzeniu do służby rękodajnego. Jeśli więc identyczne są zarówno tu jak tam przyczyny zachodzących przemian (rozkład władzy państwowej), a do złudzenia podobne skutki — to musi się nasunąć pytanie, czy w Polsce XVI i XVII wieku nie mamy do czynienia z feodalizacją społeczeństwa, która doprowadziła do uformowania się takich form ustrojowych, jakich zespół moglibyśmy nazwać feodalizmem polskim.

Jest to pytanie, na które trudno udzielić w obecnym stanie badań nad ustrojem Polski XVII wieku decydującej odpowiedzi. Biorąc wszelako pod uwagę znaczne opóźnienie rozwojowe Polski w porównaniu z Zachodem, możnaby zaryzykować hipotezę, że ów anarchiczny i antycentralistyczny ustrój Rzeczypospolitej szlacheckiej jest niczym innym jak swoistą odmianą feodalizmu.

⁶⁴) Orzelski o. c., 344.

⁶⁵) Dąbkowski Przemysław „Prawo prywatne polskie“ Lwów 1911 II, 540.

⁶⁶) Łoziński o. c., I, 293.